



## krótko

### Śniadania dla najuboższych

#### PARAFIA ŚWIĘTYCH PIOTRA

#### I PAWŁA w Katowicach

zorganizowała wielkanocne śniadanie dla bezdomnych i ubogich. Posiłek jest możliwy dzięki hojności parafian, którzy od lat po święceniu potraw w Wielką Sobotę dzielą się z najuboższymi tym, co przynieśli w wielkanocnych koszykach. Śniadanie odbyło się po pierwszej porannej Mszy Świętej. Podobnie jak w poprzednich latach, uczestniczyło w nim ponad 250 osób. W niedzielę wielkanocną spotkanie dla samotnych i bezdomnych zorganizowało też Górnośląskie Towarzystwo Charytatywne. Do stołu zasiadło ponad tysiąc osób najbardziej potrzebujących.

W poranek Zmartwychwstania Pańskiego **abp Damian Zimoń odwiedził osadzonych w areszcie przy ul. Mikołowskiej w Katowicach.**

Już przed rozpoczęciem Eucharystii, w której uczestniczyło kilkudziesięciu osadzonych i kierownictwo aresztu, metropolita katowicki zaznaczył, że duszpasterstwo więzienne obejmuje zarówno odsiadujących aktualnie wyroki, jak również tych, którzy opuścili zakłady penitencjarne i pragną rozpocząć nowe życie. – Zarówno jedni, jak i drudzy czekają na Chrystusa, dzięki któremu można przemienić swoje życie. Nasze społeczeństwo powinno ich przyjąć – mówił metropolita.

Odnosząc się do postaw Marii Magdaleny i apostołów Piotra i Jana, abp D. Zimoń zachęcał w homilii więźniów, aby podobnie jak ci pierwsi

## Wielkanoc z więźniami

# Nie przegrywajcie życia



**Abp D. Zimoń odwiedza osadzonych w katowickim areszcie od dwudziestu lat**

świadkowie pustego grobu uwierzyli w Chrystusa zmartwychwstałego, pomimo że Go nie widzieli. – Chrystus pomaga wam zreorganizować życie – podkreślał kaznodzieja. – Nie możecie przegrać życia, bo dopóki żyjecie, macie szansę na zmianę i naprawianie krzywd.

Marian Kokot z Katowic katechizuje więźniów od 18 lat. – Osadzeni przeżywają długie wyroki i oddzielenie od rodziny – mówi.

– Czas zamknięcia uświadamia im, że najważniejsza jest osoba, liczą się bliscy, a nie szybki zysk pochodzący np. z przestępstw gospodarczych lub napadów.

Czy więźniowie świętują? – Wielu tak, choć to zależy od ludzi, z którymi odsiaduje się wyroki – przyznaje Marcin, jeden z więźniów. – W naszej celi przygotowujemy wspólne śniadanie wielkanocne, bo każdy otrzymał paczkę z domu. ■

## Wystawa „Wybierz Życie!” w Katowicach



**KOSZUTKA. W nocy po pierwszym dniu prezentacji ktoś porzucił dwa banery**

Przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w katowickiej dzielnicy Koszutka prezentowana jest od 31 marca wystawa „Wybierz Życie!” fundacji „Prawo do życia”. Jeden z organizatorów wystawy, Mariusz Dzierżawski, wyjaśnia, że „prawda o aborcji pokazywana publicznie działa wstrząsająco. Większość widzów po jej obejrzeniu staje się zdecydowanymi przeciwnikami przerywania ciąży. Prawdy, którą pokazuje wystawa, nie da się przemilczeć ani jej zaprzeczyć”. Ekspozycja była już prezentowana w wielu miastach Polski i wszędzie wywoływała gorące emocje. To jednak nie zraża jej organizatorów. Dzierżawski twierdzi, że „wystawa tak długo będzie krążyć po Polsce, aż prawo do życia każdego dziecka stanie się oczywiste”.

## Życie dla innych!

**KATOWICE.** Jak co roku abp Damian Zimoń, biskupi pomocniczy Gerard Bernacki i Józef Kupny oraz księży naszej archidiecezji odprawili w Wielki Czwartek Mszę Krzyżma św., w czasie której duchowni odnowili przyrzeczenia kapłańskie złożone Bogu w dniu święceń. W homilii metropolita katowicki przypomniał zgromadzonym, że Jezus Chrystus jest dla kapłanów wzorem po wszystkie czasy. – Naśladujcie Jezusa w służebnej

postawie wobec Boga i innych ludzi – apelował kaznodzieja. Wyraził również wdzięczność duchownym za radosną i ofiarną posługę, zachęcając ich do modlitwy za tych współpracowników, którzy opuścili kapłańskie szeregi, oraz do podjęcia pracy misyjnej na Wschodzie. W czasie Mszy św. zostały poświęcone oleje: chorych, katechumenów i krzyżma św., przeznaczone do celebracji liturgicznych we wszystkich parafiach archidiecezji.



Po Mszy Krzyżma świętego oleje rozdzielone zostały do parafii archidiecezji

## Kostiumy Barbary Ptak

**KATOWICE.** W Centrum Sztuki Filmowej przy ul. Sokolskiej można oglądać wystawę autorską znakomitej kostiumolog Barbary Ptak. Ta pochodząca z Chorzowa absolwentka ASP w Krakowie i Warszawie jest autorką oprawy plastycznej i kostiumów do ponad 110 przedstawień dramatycznych, oper, operetek, musicali i blisko 80 filmów. Ubierała królową Bonę, Barbarę Niechcicową, Ramzesa XII, panią Hańską i Balzaka, młodą burżuazję kapitalistycznej Łodzi i dziesiątki innych bohaterów polskiego kina. Przy „Nocach i dniach” wykonała 3000 projektów kostiumów. Dla Barbary Niechcic przygotowała ich 130, a dla Bogumiła 50. Jest autorką kostiu-

mów do, nominowanych do Oscara, „Noża w wodzie” Polańskiego, „Nocy i dni” Antczaka i „Ziemi

obiecanej” Wajdy. Wernisaż połączono ze świętowaniem 80. urodzin artystki. **bgr**



Barbara Ptak świętowała podczas wernisażu swe 80. urodziny



HENRYK PRZONDZIONO

## Abp Damian Zimoń

Bracia i Siostry w Chrystusie! Pragnę bardzo serdecznie podziękować za pamięć i nadesłane życzenia wielkanocne. Wiele osób i instytucji w przeszłych słowach wyraziło swą głęboką wiarę w Chrystusa Zmartwychwstałego. To bardzo umacnia i dodaje sił w postudze Kościołowi. Dziękuję za częste zapewnienia o jedności i modlitwie w intencji naszej archidiecezji. **Bóg zapłać za wszelką życzliwość** oraz za to, że także w ten sposób staliście się, Bracia i Siostry, świadkami Miłości. Łączę wyrazy szacunku i wszystkim błogosławię.

W uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego Katowice, 4 kwietnia 2010 r.

## Uniwersytet Medyczny

**CHORZÓW.** Od 1 kwietnia Śląski Uniwersytet Medyczny opiekuje się dwoma sumami czerwonoogonowymi w Śląskim Ogrodzie Zoologicznym. Zwierzęta zostały wybrane nieprzypadkowo – Od kilku lat oficjalny skrót nazwy uczelni brzmi SUM, niestety, do tej pory ludzie mówią np. ŚUM, ŚLAM. Chcemy, aby od teraz ryba wywoływała odpowiednie skojarzenie – mówi Izabela Koźmińska-Zyczkowska, rzecznik uniwersytetu. Dwa sumy mieszkają w akwarium wraz z innymi rybami. Mają po metrze długości, a każdy waży około 30 kg. Od razu stały się maskotką studentów, a także wykładowców. Na pamiątkę „adopcji” uczelnia planuje postawić w rektoracie akwarium z dwoma miniaturowymi sumami. Ponadto SUM ogłosił konkurs na imiona dla swoich podopiecznych. Propozycje można nadsyłać do 16 kwietnia na adres [imiesuma@sum.edu.pl](mailto:imiesuma@sum.edu.pl).



ANNA DERSKOWSKA

– Suma nie można przytulić, choć ja bym chciała wziąć go na ręce – mówiła Katarzyna Zborowska, studentka II roku SUM

**GOŚĆ KATOWICKI**

[katowice@goscniezdielny.pl](mailto:katowice@goscniezdielny.pl)

ADRES REDAKCJI:  
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21  
REDAGUJĄ: ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału, Anna Burda-Zostek, Mirosław Rzepka

W tym roku 2 kwietnia był Wielki Piątek, dlatego młodzież z Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Granicznej w Katowicach **uczciła pięciolecie śmierci Papieża Polaka dwa dni wcześniej.**



ZDJEĆCIA MIROSLAW RZEPKA

## Duszpasterstwo Akademickie dla Jana Pawła II

# Marsz i spektakl

Przed południem blisko 50 osób wzięło udział w Marszu dla Jana Pawła II. Uczestnicy włożyli żółte koszulki i przeszli od siedziby duszpasterstwa pod pomnik papieża przy katowickiej katedrze.

– Co roku organizowaliśmy bieg dla Jana Pawła II, ale w piątą rocznicę śmierci papieża postanowiliśmy nawiązać do spontanicznego marszu, jaki młodzież zorganizowała w poniedziałek po jego śmierci – wyjaśnia ks. dr Mirosław Godziek, duszpasterz akademicki z Granicznej. – Poprosiłem wszystkich, żeby podczas marszu zastanowili się nad tym, która myśl Jana Pawła II pozostała dla każdego z nich ważna i żywa.

Wieczorem w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego studenci zaprezentowali spektakl „Wierność Chrystusa, wierność Kapłana. Czcigodny Sługa Boży Jan Paweł II. Pasterz i Nauczyciel”. Kamila Falińska, studentka IV roku filologii polskiej UŚ, napisała scenariusz na podstawie tekstów źródłowych. Trzyczęściowy spektakl opowiada o kapłaństwie i przeżywaniu go przez Jana Marię Vianneya oraz Karola Wojtyłę, późniejszego papieża Jana Pawła II.

Bardzo ciekawą muzykę napisał Maciej Afanasjew, obecnie adiunkt Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. – Jestem absolwentem katowickiej Akademii

Muzycznej i w czasie studiów sympatyzowałem z DA, więc gdy koledzy poprosili mnie o pomoc, od razu się zgodziłem – opowiada.

Spotkanie rozpoczął minikoncert pieśni pasyjnych

w wykonaniu Zespołu Muzycznego „Akord”. Jak podkreślali studenci, przez przedstawienie chcieli oddać cześć Janowi Pawłowi II, ale również wspólnie modlić się o jego rychłą beatyfikację i kanonizację.

mrr

## Myśl papieża żyje



BARTEK CHMIELEWSKI

– Dla mnie najistotniejsza myśl Jana Pawła II to zachęta do zdobywania wiedzy, żeby nasza wiara była oparta na silnych fundamentach. Chodzi o to, by nieść innym Pana Boga nie tylko przykładem życia, ale również tym, czego się nauczyliśmy. Wiedza jest potrzebna,

bo nie wszystkich przekonamy samą tylko wiarą. Właśnie ta myśl papieża i wiara, że dam radę, pozwoliły mi podjąć decyzję o pójściu na studia.



RENATA GLENC

– „Miłość mi wszystko wyjaśniła, miłość mi wszystko rozwiązała, dlatego uwielbiam tę miłość, gdziekolwiek by przebywała”. To słowa z piosenki, ale dowiedziałam się, że to też są słowa Jana Pawła II. Ja bardzo je przeżywam, ponieważ chodzi w nich o Miłość przez duże „M”, czyli o Jezusa.



KS. DR MIROSLAW GODZIEK

– Ten dzień jest dla nas szczególnie, bo rano był Marsz dla Jana Pawła II, a wieczorem, dzięki uprzejmości Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego, wystawiamy spektakl. W czasie prób bardzo dokładnie analizowaliśmy słowa Jana Pawła II i widzę, że wielu studentów

naprawdę wzięło je sobie do serca. Starają się nimi żyć na co dzień.



**Pod pomnikiem przy katowickiej katedrze uczestnicy marszu dzielili się świadectwami o wpływie myśli papieża na ich życie U GÓRY:**

**W przedstawieniu, zaprezentowanym przez studentów, nie mogło zabraknąć „migawki” z wyjazdów Karola Wojtyły ze studentami na Mazury**

■ R E K L A M A ■

**WIDMA WOLNOŚCI**  
Krzysztof Łęcki

**SIEDMI DNI W INTERNECIE**  
Piotr Czakański, ks. Artur Stopka

radio eM 107,6 FM

PISANE Z RADIEM

**Następny tom serii już w sprzedaży!**

PISANE Z RADIEM

KSIEGARNIA  
św. JACKA

# Przekazują Boże n

**KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA.** – I gdzie był ten wasz Bóg, gdy moje nogi przejeżdżał tramwaj? – krzyczy do słuchawki żeński głos. Potem można usłyszeć wiązaną przekleństw. Ale wolontariusze Katolickiego Telefonu Zaufania **już się nie dziwią**, bo wiedzą, że pani Daria ma zły dzień.

tekst i zdjęcie

**MIROSLAW RZEPKA**

mrzepka@goscniedzielny.pl

**K**ażdy z nas ma na panią Darię inny sposób, ja od razu jej przerywam i mówię: „Tak nie będziemy rozmawiać” – mówi Ilona, jedna z wolontariuszek. – Historia pani Darii jest bardzo smutna. W młodości mieszkała w Katowicach i pod kołami tramwaju straciła nogi w połowie łydek. Teraz ma różne odczucia związane z naszym miastem. Złorzeczy i przeklina je, dzwoniąc do nas. Często po takim gwałtownym

początku rozmawiamy z nią godzinę. Zdarzyło się nawet, że dzwoniła za naszą posługę.

## Rozmowa z przyjacielem

– Pomysł założenia katolickiego telefonu zaufania zrodził się, gdy pracowałam jeszcze w ogólnym telefonie zaufania – mówi Maria, założycielka KTZ, psycholog i terapeutka. – Wielu dzwoniących pytało: „Czy pani jest wierząca?”, albo od razu na początku prosili o rozmowę z katolickim psychologiem, czy katolickim ginekologiem. Doszłam do wniosku, że w naszej gęsto zaludnionej aglomeracji potrzebny jest taki telefon, bo wiele

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Wszystkim, którzy w bolesnej dla nas chwili podali pomocną dłoń, okazali duchowe wsparcie i łączyli się w smutku, żałobie i bólu, uczestniczyli w pogrzebowej Mszy św. i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

śp.

## JOANNĘ KOPCZYŃSKĄ

KS. PROBOSZCZOWI JERZEMU LISZCZYKOWI, SIOSTRZE Z MĘŻEM, BRATOWEJ, WSZYSTKIM SIOSTRZEŃCOM Z RODZINAMI, PRZYJACIOŁCE DOROCIE I JEJ RODZINIE, WSZYSTKIM KREWNYM DALEKIM I BLISKIM, SĄSIADOM, KOLEGOM, PRZEDSTAWICIELOM SP NR 18, PRZEDSTAWICIELOM KATOWICKICH WODOCIĄGÓW ORAZ WSZYSTKIM INNYM, OBECNYM NA CEREMONII POGRZEBOWEJ

*serdeczne „Bóg zapłać”  
składają syn i córki z rodzinami*



**Katolicki  
Telefon  
Zaufania  
jest odbierany  
blisko 10 tys.  
razy rocznie**

osób boryka się tu z różnymi problemami związanymi z wiarą. Arcybiskup Damian Zimoń był tego samego zdania i formalnie utworzył naszą placówkę dekretem z 25 grudnia 1997 roku. A ja się najbardziej cieszę, że nasz telefon nie tylko jest katolicki, ale również całodobowy, jako jedyny katolicki w Polsce.

Dzwoniący do nas od razu wiedzą, że będą rozmawiać z osobami

wierzącymi. Potrzebne są jednak również, jak się okazuje, dyżury profesjonalistów, ponieważ telefonujący zwracają się do nas z problemami przerastającymi niekiedy umiejętności i wiedzę zwyczajnych wolontariuszy. Bardzo się starałam, żeby zwłaszcza na dyżurach wieczornych, gdy telefonów jest najwięcej, dyżurowali psychologowie i psychiatrzy, lekarze oraz księża – dodaje Maria.

# miłosierdzie

Jak zauważa założycielka KTZ, dyżury specjalistów spowodowały u pozostałych wolontariuszy „syndrom odsyłania”. – Jedna z pań opowiadała mi, że zadzwonił do niej mężczyzna, który chciał porozmawiać o wierze, a ona odpowiedziała: „Jutro wieczorem będzie ksiądz”. Sama zauważyła, że zrobiła źle, bo przecież dyżurujemy również po to, by dawać świadectwo własnej wiary. Chyba wszyscy już zrozumieli, że jeśli ktoś chce rozmawiać teraz, to lepiej nie odsyłać go, tylko wysłuchać – mówi terapeutka. – Inny problem wiąże się z tym, że działamy już od ponad 12 lat i „nazbieraliśmy” sporą grupę osób, które myślą o nas jak o przyjacielu, do którego dzwoni się z każdą drobnostką i można rozmawiać godzinami. Takie rozmowy toczą się kosztem innych ludzi, próbujących się dodzwonić.

## Co bym bez was zrobił?

– Rodzinę mam daleko i rzadko się kontaktujemy, przyjaciel zmarł, a człowiek chce czasem usta do kogoś otworzyć i porozmawiać o Bogu. Zawsze się za was modłę, bo naprawdę jesteście potrzebni – powiedziała jedna z dzwoniących do KTZ pań. Wolontariusze mówią o niej z życzliwością, bo choć dzwoni od 10 lat, nigdy nie przedłuża rozmowy, ani nie domaga się rozwiązania swoich problemów. Często sama się reflektuje i po kwadransie zauważa: „Muszę kończyć, trzeba dać szansę innym”.

– Niedawno dzwonił do mnie 27-letni alkoholik – opowiada Regina, wolontariuszka. – Dzwonił z pracy, więc czasami przerywał rozmowę, by po chwili znów zadzwonić, chyba z pięć razy. Taki młody, a tak się pogubił... Nie wiem, czy mu pomogłam, ale słuchałam. Podałam kontakty do ośrodków odwykowych. Zauważyłam, że skoro zadzwonił do nas, to znaczy, że już zaczął coś z sobą robić – podkreśla. Regina jest w KTZ od początku jego istnienia. Mówi, że na początku odczuwała dyskomfort, bo nie mogła się dowiedzieć, jak potoczyły się losy osób, z którymi

rozmawiała. Dzisiaj już wie, że tak jest dla niej lepiej, bo przecież zarówno ona, jak i jej rozmówcy są w rękach Boga.

– Do mnie na każdy dyżur dzwoni pan Sławek, żartuje, że podobna mu się mój głos – opowiada Krystyna. – Cierpi na stwardnienie rozsiane. Mieszka sam, a pomocnica z opieki społecznej przychodzi dwa razy dziennie na parę godzin. Podziwiam go, bo choć od lat porusza się na wózku, a choroba postępuje, nie traci nadziei, ani dobrego humoru. Często żartujemy i głośno się śmiejemy. Czasami, gdy jest smutny, pyta: „Co ja bym bez was zrobił?”.

Wolontariusze opowiadają sobie również o telefonach skierowanych przeciwko Bogu, wierze i Kościołowi, bo i takie się zdarzają. Chyba każdy z nich wysłuchał już nieraz po podniesieniu słuchawki i przekleństw, i bluźnierstw, a nawet osobistych zniewag. – To trudne i bolesne, bo niektóre osoby nie wytrzymują tego psychicznie, przychodzą do mnie i mówią „Mam dość, odchodzę” – mówi założycielka KTZ. – Ja je rozumiem, bo trzeba chronić również siebie. Z drugiej jednak strony, gdy nasze grono się uszczupla, trudniej ułożyć plan dyżurów i trzeba szukać nowych osób, które po przeszkoleniu mogłyby udzielać telefonicznej pomocy.

## Stała formacja

Wolontariusze Katolickiego Telefonu Zaufania to grupka licząca niespełna 50 osób. Każda z nich ma wyższe wykształcenie i jest po trzydziestce, większość całkiem sporo po. Co roku spotykają się na rekolekcjach zamkniętych.

**Katolicki Telefon  
Zaufania**

**(032) 253-05-00**



Co miesiąc uczestniczą też we Mszy św. celebrowanej przez dyżurujących księży, pod przewodnictwem duszpasterza Katolickiego Telefonu Zaufania ks. dr. Andrzeja Suchonia.

Co roku wolontariuszy KTZ odwiedza metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Wtedy spotkania mają świąteczny charakter, a zamiast konferencji czy warsztatów jest czas na biesiadowanie i dzielenie się spostrzeżeniami. Podczas ostatniego takiego spotkania w styczniu abp Zimoń podkreślił wagę tej posługi. – Do mnie też dzwonią różni ludzie i siostry, które odbierając telefony, mają nieraz sporo kłopotu, dlatego bardzo się cieszę z waszej posługi, z tego, że chcecie w ten sposób pomagać innym i dawać świadectwo waszej wiary. W dzisiejszym świecie jest wielu zagubionych, samotnych, poranionych, a wy przekazujecie im Boże miłosierdzie i dajecie nadzieję – podkreślił metropolita katowicki.

Podczas spotkań formacyjnych zawsze jest konferencja. Przygotowuje ją jeden z dyżurujących w telefonie specjalistów. Niektóre spotkania mają formę warsztatów czy ćwiczeń. Ponadto co roku kilka osób bierze udział w konferencjach ogólnopolskich, organizowanych

m.in. przez Polskie Towarzystwo Pomocy Telefonicznej.

## Od dyżuru do dyżuru

– Zaraz po rozpoczęciu dyżurów pojechałem na konferencję do Warszawy, do ośrodka Fundacji „Etoh” – wspomina Paweł. Dyżuruje od ponad 3 lat. – Do dzisiaj pamiętam wykład prof. Jerzego Melibrudy o interwencji kryzysowej. Tak naprawdę dopiero po nim zrozumiałem dokładnie, o co chodzi w telefonie zaufania. Do nas dzwonią osoby w trudnej sytuacji i czasami trzeba reagować natychmiast. Kомуś, na przykład, kto nie ma pieniędzy, by zapłacić rachunek za prąd i niebawem będzie go miał wyłączony, nie mówi się o Bożej miłości, tylko o osobach i instytucjach, które mogą w takiej sytuacji przyjść mu z pomocą.

Paweł długo się wahał, zanim zdecydował się na dyżurowanie. – To są niby tylko cztery godziny tygodniowo, ale niezależnie od tego, kiedy wypadnie wtorek, muszę na dyżur przyjść, w święta też – mówi. – Z drugiej strony pomieszczenie, w którym dyżurujemy, przypomina klasztorną celę. Jest podręczna biblioteczka, cisza i samotność. Kiedy zdarzy się spokojny dyżur z niewielką liczbą telefonów, można zastanowić się nad własnym życiem. No i cały tydzień jest jakoś uporządkowany. Można by rzec, że żyję od dyżuru do dyżuru. ■

Imiona wszystkich bohaterów zostały zmienione

## Wytyczne dla wolontariuszy

- absolutna dyskrecja dotycząca przeprowadzonych rozmów telefonicznych;
- zachowanie całkowitej anonimowości rozmówcy;
- szkolenie ochotników (grup dyżurujących) w celu wykształcenia w nich mistrzowskiej umiejętności słuchania;
- ścisłe unikanie jakiegokolwiek nacisku religijnego, politycznego i ideologicznego.

## Historia telefonu zaufania

Pomysłodawcą był angikański pastor Chad Varah. Po samobójstwie czternastoletniej dziewczyny zorganizował w Londynie w 1953 roku bezinteresowną pomoc telefoniczną, czynną całą dobę, dla ludzi w ostrym kryzysie psychicznym, aby zapobiec takim tragediom. Idea Chad Varaha uzyskała powszechną akceptację i podobnie jak kiedyś idea Czerwonego Krzyża rozprzeczniła się na wszystkich kontynentach. W Polsce pierwsze telefony zaufania powstały w Gdańsku i Wrocławiu w 1967 roku.

Społeczne Stowarzyszenie Hospicjum im. św. Kaliksta I

# Rozpalają dobrocią

Wspaniałomyślne wolontariuszki dzięki pomocy ludzi dobrej woli **budują w Tychach stacjonarny dom hospicyjny.**

**S**połeczne Stowarzyszenie Hospicjum im. św. Kaliksta I powstało w 1993 roku. Już wtedy m.in. lekarze Urszula Pawlik i Krystyna Boczar, ks. Engelbert Ramola, ówczesny proboszcz parafii św. Jana Chrzyciela, oraz ówczesny radny Jerzy Labus wskazali na potrzebę domowej opieki chorych, będących w terminalnym stanie choroby nowotworowej. – Opiekujemy się zasadniczo chorymi, ale nasz zespół troszczy się również o rodziny pacjentów oraz o rodziny i dzieci w żałobie – wyjaśnia Wiesława Sieczka, obecna prezes stowarzyszenia. – Odwiedzamy ich w domach, bo taka jest idea opieki hospicyjnej, a nasza siedziba mieści się przy parafii św. Benedykta w Tychach.

## Wspólna sprawa

Poprawa jakości życia podopiecznych, szacunek dla cierpiących, uśmierzenie bólu, wsparcie rodzin oraz dbałość o godne umieranie stały się podstawowymi zadaniami personelu tyskiego hospicjum. Stowarzyszenie posiada status organizacji pożytku publicznego, a w jego strukturach znajduje się Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej. – Pod naszą opieką przebywa miesięcznie nawet 40 osób – mówi Wiesława Sieczka. – Doświadczenie życiowe wskazało jednak, jak bardzo w naszym mieście potrzebny jest dom hospicyjny, zapewniający chorym stacjonarną i całodobową pomoc sprawowaną przez zespół hospicyjny.

Kadra hospicyjna, osoby koordynujące budowę – angażujące się wolontaryjnie – patrząc na wznoszone mury nowego



– Położenie domu hospicyjnego tuż przy alei Bielskiej i nieopodal lasu jest idealnym rozwiązaniem – mówi Wiesława Sieczka

budynku hospicjum przy ul. Żorskiej, nie ukrywają radości i satysfakcji. – To kobiety z wykształceniem medycznym, pedagogicznym, psychologicznym i ekonomicznym budują hospicjum – żartuje prezes stowarzyszenia. – Na szczęście pomagają nam teraz bezinteresownie panowie: architekt, mecenas oraz inspektor nadzoru budowlanego. Projekt domu został stworzony również bezinteresownie. Marzymy również o kapelanie, który byłby z nami i z chorymi na stałe.

## Cudowne ogniwa

Oprócz lekarek, pielęgniarek, psychologa, rehabilitanta działa przede wszystkim wolontariat, który zasilany jest przez młodzież szkolną. – Współpracujemy ze szkołami. Uczniowie pomagają nam w kwestowaniu, roznoszeniu

## Kurs dla wolontariuszy

„Podstawy opieki hospicyjno-paliatywnej”, organizowany przez Społeczne Stowarzyszenie im. św. Kaliksta I w Tychach, będzie trwał od 8 kwietnia do 27 maja. Więcej informacji: [www.hospicjum.tychy.pl](http://www.hospicjum.tychy.pl)

poczty, wykonywaniu kartek świątecznych czy rozdawaniu ulotek informujących o hospicjum – mówi Justyna Rutkowska, psycholog. – Współpraca jest obustronna. Organizujemy dla nauczycieli,

pedagogów szkolnych konferencje i szkolenia na temat idei opieki hospicyjnej, opieki nad osobą terminalnie chorą, żałoby w rodzinie ucznia.

Wiesława Sieczka wraz ze współpracownikami jest pełna optymizmu. – Zaangażowani ludzie, fakt rozpoczęcia budowy nowego hospicjum są tylko niektórymi ogniwami cudów codziennych – uważa. – Świat nie jest zły, trzeba tylko zapalić u ludzi dobroć, a potem ich porwać!

W nowo budowanym hospicjum znajdzie ulgę około trzydziestu chorych. Razem ze swoimi rodzinami będą mieli do dyspozycji m.in. izbę przyjęć, gabinety lekarskie i psychologa, salę rehabilitacyjną, świetlicę terapeutyczną, atrium, czyli wewnętrzny ogród, centrum wolontariatu oraz kaplicę. Koszt inwestycji przewidziano na ponad 10 mln. złotych – mówi członek zarządu Ilona Słomian.

**Ks. Roman Chromy**

## Opinie wolontariuszy



**TERESA BUDZIK, PIELĘGNIARKA W SZPITALU W OCHOJCU**

– Oprócz pracy w szpitalu, chcę służyć chorym w ich domach. Często towarzyszę rodzinie i choremu w umieraniu. Wtedy trzymamy się za ręce, modlimy się. Angażując się w wolontariat, wiem również, że

potrzebuje mnie moja rodzina. Przed Wielkanocą razem zaplanowaliśmy przewidziane obowiązki, aby prawdziwie i w spokoju przeżyć święta.



**ALDONA MUSIAŁ, UCZENNICA LO IM. L. KRUCZKOWSKIEGO W TYCHACH**

– Pomoc innym daje radość i nadzieję na to, że kiedyś w chorobie nie będę samotna. Rak nie wybiera. W szkole nie spotykam się z cierpieniem, a w hospicjum mogę zobaczyć ludzki smutek. Przysnaję, że nie zawsze

wiem, jak się zachować: czy pocieszać, współczuć albo może wysłuchać. Jestem jednak przekonana, że po otwarciu w Tychach stacjonarnego hospicjum, będę dalej wspomagającą chorych.



**JUSTYNA RUTKOWSKA, PSYCHOLOG**

– Każdy pacjent potrzebuje przygotowania do śmierci. Chociaż wsparcie psychologa i księdza uzupełnia się, to szczególne znaczenie w opiece hospicyjno-paliatywnej ma stała postać kapłańska, dzięki której między duszpasterzem a chorym rodzi się zaufanie.

Najwyklesza rozmowa albo dłuższe spotkanie są cennym uzupełnieniem udzielonych cierpiącemu sakramentów.

## Komisja WUG ustaliła przyczyny tragedii

# Zaniedbania i błędy

Kiedy po wrześniowej katastrofie w kopalni „Wujek-Śląsk” górnicy zaczęli mówić o nieprawidłowościach, nie wszyscy chcieli im wierzyć. Dziś już wiadomo: do katastrofy doszło z winy ludzi.

Wyniki prac komisji, ustalającej przyczyny wybuchu metanu, przedstawiono 30 marca w Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach. Okazało się, że w kopalni miało miejsce szereg nieprawidłowości.

Do zapalenia i wybuchu metanu w kopalni doszło 18 września ubiegłego roku 1050 metrów pod ziemią. W dniu wypadku zginęło 12 górników, 8 kolejnych zmarło w następnych dniach w szpitalach. Ranne zostały 34 osoby, z tego 25 ciężko.

Komisja przesłuchała 154 świadków. Zleciła ekspertyzy 58 urządzeń. Na podstawie wniosków komisji nadzór górniczy przygotuje orzeczenie w sprawie ukarania osób odpowiedzialnych za stwierdzone nieprawidłowości.

Do najistotniejszych zaniedbań komisja zaliczyła dopuszczenie do nagromadzenia się wybuchowej ilości metanu. Było to spowodowane niedotrzymaniem ustalonych warunków przewietrzania ściany wydobywczej. Tak zwanym prądem opływowym dochodziło tam o ok. 25 proc. mniej powietrza niż powinno, a tzw. lutniociągami prawie o połowę mniej.

Ponadto wielu górników pracowało w miejscu, gdzie w ogóle nie powinno ich być. Z raportu wynika, że na feralnej zmianie w strefie objętej zakazem przebywania pracowników ze względu na zagrożenie łąpaniami zatrudnione były 22 osoby. W innym miejscu, zamiast dopuszczalnych trzech osób, pracowało pięć. Wejścia do tych stref nie były ewidencjonowane, a pracownicy nie wiedzieli nawet o tym, gdzie wyznaczono takie strefy.

Inne nieprawidłowości to zaniechania w profilaktyce (m.in. dlatego wybuchł również pył węglowy), inne błędy w wentylacji, tolerowanie usterek urządzeń i kabli elektrycznych oraz nieprawidłowa reakcja na niepokojące sygnały. Komisja stwierdziła m.in., że w dniu katastrofy od 8.50 do chwili wybuchu o 10.10 nie zrobiono nic, aby wyjaśnić, dlaczego metanomierz automatyczny wskazał przekroczenie dopuszczalnego stężenia metanu w tym rejonie.

Niezależne śledztwo w sprawie katastrofy prowadzi katowicka Prokuratura Okręgowa. Dotychczas nikomu nie postawiono zarzutów karnych. Także Państwowa Inspekcja Pracy, która przeprowadzała kontrolę po wrześniowej tragedii, była zaskoczona jej wynikami. Zostały bowiem naruszone wszelkie możliwe przepisy kodeksu pracy.



**Dziennikarze słuchali z rosnącym zdumieniem kolejnych szczegółów raportu, obnażających nonszalancję, z jaką przed katastrofą traktowano górnicze przepisy. O tym, kto konkretnie zostanie ukarany, dowiemy się do 6 tygodni**

39.	1,00	1882
44.		
47.		
50.		
53.		
57.		2850
61.		
65.		
69.		
73.		
77.		
0.		
	4602 zł, 66 gr	
	1699 zł, 74 gr	
	ZNIKU	
	zł, gr	
	zł	

**Bez  
zaświadczenia  
o zarobkach!**

**Zapraszamy  
do GETIN Banku!**

Rachunki, Kredyty,  
Lokaty, Karty Kredytowe,  
Produkty dla Firm

**getinbank**  
BANK TWOICH OSZCZĘDNOŚCI

**197 97**

[www.getinbank.pl](http://www.getinbank.pl)

**Jastrzębie Zdrój:**

ul. Harcerska 14; ul. 1 Maja 29; ul. Węglowa 4  
ul. Rybnicka 1; Żory, ul. Górne Przedmieście 9  
Rybnik: ul. Zebrowicka 3; ul. Sobieskiego 23  
Mysłowice, ul. Kopalnia 5

## Muzeum Archidiecezjalne

## Pastelowe zwiastowania

Magda Snarska prezentuje swe obrazy w Muzeum Archidiecezjalnym. „Jej postawa jest przykładem wrażliwego dystansu wobec codzienności” – napisała o artystce prof. Ewa Pełka.

Już dawno Galeria Fra Angelico katowickiego Muzeum Archidiecezjalnego nie wyglądała tak jasno, radośnie. Obrazy Magdy Snarskiej tchnęły w to niewielkie wnętrze tyle życia, że widz pragnie ogrzewać się owym pastelowym ciepłem. „Zwiastowanie – Moje Światło” brzmi tytuł prezentacji. Przymglona nieco jasność zdaje się wypływać z głębi obrazów, otaczając patrzącego swym powabem, niczym ulotną mgiełką.

Postaci z obrazów, głównie kobiety, przeżywają jakiś trans, zadumę, emocje, które można odkrywać tylko powoli i uważnie. Trzeba zadzierzgnąć z obrazem więź, zasłuchać się w „namalowane słowa”, których znaczenia wciąż się zmieniają. Dostrzec wniosła prostotę smukłych postaci. Poczuc targające nimi uczucia.



MIROSLAW RZEPKA

Obrazy Magdy Snarskiej pod mglistym, pastelowym filtrem skrywają gorące uczucia

– Kiedy zaczynam malować, zostają tylko ja, płótno, farby, małe delikatne pędzle i muzyka, która pomaga przenieść się w inne rejony myślenia – mówi artystka. – Obrazy powstają długo, dojrzewają z upływem czasu. W każdym drzemają dwie pory roku. Zmienia się światło, czasem robi się chłodniej, to znów nastają upały, a obrazy dojrzewają jak owoce, ale tylko ja wiem, kiedy ich czas się wypełni.

Magda Snarska jest profesorem nadzwyczajnym Akademii

im. Jana Długosza w Częstochowie. Obecna wystawa jest jej jedenastą indywidualną – pierwszą zaprezentowała w 1993 roku. Od tamtej pory wzięła również udział w 48 wystawach zbiorowych. Została też nagrodzona w konkursie im. Jana Spychalskiego w roku 1989 oraz w 2004 roku w tyskim konkursie „Muzyka w malarstwie”. Wystawę w Muzeum Archidiecezjalnym można oglądać do 25 kwietnia.

Mirosław Rzepka

## zapowiedzi

## Nowi diakoni

**ARCHIDIECEZJA.** Święcenia diakonatu odbędą się w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, **11 kwietnia**, o godz. 15.00, w parafiach: pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Bytomiu, pw. św. Herberta Biskupa w Wodzisławiu Śląskim oraz pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Książenicach.

## Emaus

**RADZIONKÓW.** Doroczne „Emaus”, czyli spotkanie rodzin Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie

odbędzie się w III niedzielę wielkonoctną, **18 kwietnia**, w parafii pw. św. Wojciecha w Radzionkowie. Początek o godz. 13.30.

## Sacrum in Musica

**BIELSKO BIAŁA.** Od **19 do 22 kwietnia** w Bielskim Centrum Kultury odbędzie się 11. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej „Sacrum in Musica”. Koncerty odbędą się: 19 kwietnia o godz. 18.00 w kościele pw. Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka na os. Karpackim; 20 kwietnia o godz. 18.00 w Domu

Muzyki w Bielsku-Białej; 21 kwietnia o godz. 18.00 w kościele ewangelicko-augsburskim przy placu Lutra; 22 kwietnia o godz. 18.00 w kościele pw. św. Andrzeja Boboli. Szczegóły na stronie: [www.sacruminmusica.pl](http://www.sacruminmusica.pl).

## Pielgrzymka maturzystów

**PIEKARY ŚLĄSKIE.** Pielgrzymka maturzystów odbędzie się w sobotę **24 kwietnia**. Początek o godz. 10.00 na rajskim placu przy bazylice. Na godz. 11.30 zaplanowano Mszę św. ■

## TV P KATOWICE

## ■ niedziela 11.04

**07.45** Aktualności **07.50** Śląski koncert życzeń **08.45** Śląska lista przebojów **16.45** Pogoda **16.50** W poszukiwaniu drogi – magazyn chrześcijański **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **21.45** Aktualności **21.55** Pogoda **22.00** Hat-trick **22.15** To brzmi

## ■ poniedziałek 12.04

**07.45** Ordonka – reportaż Dagmary Drzazgi **08.45** Tygodnik regionalny **16.45** Pogoda **16.50** Rynek jest dla wszystkich **17.00** To brzmi – propozycje **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Tygodnik regionalny **19.00** W poszukiwaniu drogi **19.25** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **21.55** Sport **22.10** Pogoda

## ■ wtorek 13.04

**07.45** Aktualności **08.45** Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej **16.45** Pogoda **16.50** Relacje **17.00** Cud zdrowia **17.10** TV Katowice zaprasza **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Raport z akcji – magazyn kryminalny **18.30** Bliżej natury **18.50** Historia zapisana w lesie **19.00** Wokół nas **19.15** Relacje **19.25** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

## ■ środa 14.04

**07.45** Aktualności **08.45** To brzmi – propozycje **16.45** Pogoda **16.50** Kronika miejska – Jastrzębie-Zdrój **17.00** Muzyczny mix **17.10** TV Katowice zaprasza **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Historia zapisana w lesie **18.30** Ludzie i sprawy – magazyn reporterski **19.00** To brzmi – propozycje **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

## ■ czwartek 15.04

**07.45** Aktualności **08.45** Kroniki klubowe **16.45** Pogoda **16.50** Kronika miejska – Zabrze **17.00** Raport z akcji **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Kroniki klubowe **18.30** Uwaga weekend – informator kulturalny **19.15** Rynek jest dla wszystkich **19.25** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

## ■ piątek 16.04

**07.45** Aktualności **08.45** Wokół nas **16.45** Pogoda **16.50** Informator KZK GOP **17.00** Kronika miejska – Siemianowice Śl. **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Magazyn Meteo **18.20** Trudny rynek **18.50** Nasz reportaż **19.05** Cud zdrowia **19.15** Przygody kota Filemona – serial animowany **19.25** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

## ■ sobota 17.04

**07.45** Aktualności **08.00** Pora na kulturę **08.45** Przygody kota Filemona **16.45** Pogoda **16.50** To brzmi – lista **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Śląska lista przebojów **18.35** Podwodna Polska – cykl reportaży **18.40** Tajemnice historii **19.00** Pora na kulturę **21.45** Aktualności **21.55** Pogoda **22.00** Po bandzie – magazyn **22.05** Sport